

Współczesne polskie środowisko kulturalno-językowe na Wileńszczyźnie

Polacy w powojennej Litwie stanowią skupisko liczne (ponad 250 tysięcy, z tego ponad 100 tysięcy mieszka w Wilnie), choć nie najliczniejsze w Związku Radzieckim, bo np. na Białorusi jest ich ponad 400 tysięcy, na Ukrainie ok. 260, ale odróżniają się od innych skupisk dzięki dwu istotnym czynnikom: pierwszy stanowi wyjątkowo zwarty i gęsty pas zasiedlenia przez ludność polską w 9 powiatach południowo-wschodniej Litwy (w 2 stanowią od 60 do 80% mieszkańców [solecznicki i wileński], w pozostałych od 30 do 9%), drugi czynnik stanowi fakt, że Polacy na Litwie wytworzyli własne nowe środowisko kulturalne.

Przypomnijmy jednak najpierw cechy najbardziej znamienne dla całego skupiska polskiego na Litwie:

1) Jest to skupisko ludności przede wszystkim wiejskiej. Inteligencja stanowi w nim niewielki procent. Jednak fakt przewagi ludności wiejskiej jest tam oceniany przez Polaków pozytywnie: mówi się, że wieś lepiej zachowuje polskość niż miasto, a ponadto polska wieś świadczy o tym, że polskość jest mocno zakorzeniona w litewskiej ziemi, a więc Polacy są na niej ludnością autochtoniczną i tym różnią się od Polonii w świecie, zresztą sami Polonią nazywać się nie chcą.

2) Skupisko polskie jest hermetyczne, żyje w izolacji od Litwinów i Rosjan, nie mówi po litewsku ani dobrze po rosyjsku (choć zależy to od wieku mieszkańców, typu kontaktów społecznych i wykształcenia).

3) Ma różne kompleksy: osamotnienia, niedoceniań, spychania z życia publicznego. Czuje się nie rozumiane przez rodaków w kraju. Niewiele się tu myli, skoro w 1986 r. w pewnej recenzji tomiku *Spośród Wilii cichych fal* poezji polskiej na Wilenszczyźnie autorzy zostali nazwani "poetami litewskimi piszącymi po polsku".

4) Jest to środowisko katolickie, w którym kościół przez dziesięciolecia powojenne pomagał w zachowaniu polskiej tożsamości narodowej, języka, obyczaju, zwyczajów. W ostatnich dopiero latach Polacy zaczynają odczuwać niekorzystnie zdominowanie kościoła przez duchowienstwo litewskie, często (w małych miasteczkach i wsiach) nastawione antypolsko.

5) Polacy na Litwie mają bardzo silne poczucie polskiej narodowości i kult dla języka polskiego jako ojczystego, ale jednocześnie są ogromnie przywiązani do litewskiej ziemi jako swojej ojczyzny.

6) Język polski funkcjonuje tam w 3 odmianach: jako gwara ludowa, jako dialekt północnokresowy ludności miejskiej zmierzający - po trzecie (w miarę wykształcenia użytkowników) - ku językowi litewskiemu.

Środowisko kulturalne tworzy, jak wiadomo, inteligencja. Na Litwie po 1945 r. inteligencji polskiej nie było. Dopiero na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych zaczęły wchodzić do życia społeczne roczniki absolwentów Państwowego Wilńskiego Instytutu Pedagogicznego, jedynej wyższej uczelni dostępnej na Litwie dla Polaków. Ponieważ w Instytucie tym istniała od początku lat sześćdziesiątych Katedra Języka i Literatury Polskiej prowadząca studia polonistyczne, większość polskiej młodzieży kończyła i koń-

czy polonistykę i obiera zawód nauczycieli, dziennikarzy, działaczy społeczno-kulturalnych, przewodników wycieczek zagranicznych Inturistu. W ten sposób nowo powstająca inteligencja polska to przede wszystkim inteligencja humanistyczna. Do rzadkości należą wykształceni w innych dziedzinach. Nie są jednak odosobnione wypadki i takie, że absolwenci Instytutu mają dodatkowo jakieś wykształcenie zawodowe i z niego się utrzymują.

Niewątpliwie jednak polska inteligencja stopniowo rośnie w liczbę i znaczenie. Jakimi dysponuje ona instytucjami umożliwiającymi jej działalność kulturalną? Są to instytucje wciąż te same, które zostały Polakom oddane poczynając od 1953 r. w ramach tzw. autonomii kulturalnej: polskie szkolnictwo (także wyższe, ale tylko w Wil. Inst. Ped.), zespoły piosenki i tańca, Polski Teatr Ludowy założony w 1965 r. (amatorski teatr przy Wileńskim Pałacu Kultury Kolejarskiej), polskie audycje w radiu i telewizji. Wszystkie te placówki działały różnie, niesystematycznie, odbijały się na nich zmienne kierunki polityki. Już przed paru laty Polacy wysunęli żądanie poszerzenia swoich uprawnień kulturalnych: dostępu do wyższych studiów poza Instytutem Pedagogicznym (zwłaszcza Uniwersytet Wileński powinien być dostępny dla Polaków), powołania polskiego czasopisma społeczno-kulturalnego, polskiego wydawnictwa w Wilnie, polskiego teatru zawodowego.

Tymczasem rolę polskiego czasopisma spełnia gazeta nosząca dziś tytuł "Kurier Wileński" i "Kurier Litewski", a do stycznia 1990 roku "Czerwony Sztandar". Gazeta ta była organem CK Komunistycznej Partii Litwy, ukazywała się w języku polskim od owego 1953 roku i od początku miała zarezerwowane osobne miejsce dla spraw polskich. Redakcja polska "Czerwonego Sztandaru" stopniowo stawała się najważniejszą placówką kulturalną Polaków inicjującą i organizującą polskie życie kulturalne. Przez łamy "Czerwonego Sztandaru" przeto-

czyły się burzliwe dyskusje, np. o polskich szkołach na Litwie, o podręcznikach szkolnych, o czystości i poprawności języka polskiego, o genezie Polaków na Litwie (problem szczególnie aktualny wobec szerzonej przez Litwinów opinii o konieczności ponownej lituanizacji dzisiejszych Polaków jako dawniejszych Litwinów).

Polska redakcja skupiała od lat pięćdziesiątych ludzi piszących poszukujących opieki i wsparcia, pomagała w zawiązaniu koła literackiego. Koła takie powstawały od 1953 r., zawiązywały się i upadały z powodów politycznych, a ściślej mówiąc - zależnie od fluktuacji stalinowskiego czy raczej postalinowskiego bezprawia, ale także i zależnie od polskich waśni. Ostatecznie 17 I 1978 r. założono nowe Koło Literackie z osobnym statutem. W ciągu kilku dziesiątków lat powojennych wyrosły już dwa pokolenia polskich poetów, wśród których można dopatrzeć się trzech ugrupowań. Najciekawsze jest pierwsze, najwcześniejsze - pisarze ludowi, wychowani na Mickiewiczu, piszący w dialekcie kresowym - najbardziej typowy przedstawiciel: Michał Wołosewicz, oraz trzecie ugrupowanie - poeci nowej fali wychowani na Różewiczu, Herbercie, Białoszewskim tworzący w polskim języku literackim - przedstawiciele: Sławomir Worotyński, Romuald Mieczkowski, Henryk Mażul, którego porównuje się do Adama Zagajewskiego. Wszyscy pisarze trzeciej grupy mają wykształcenie wyższe, są najczęściej dziennikarzami, założycielami Stowarzyszenia Polaków na Litwie (1988 r.) przekształconego w Związek Polaków... Poeci tych trzech ugrupowań doczekali się wydania dwóch tomików poezji: w 1985 r. w Kownie i w 1986 w Warszawie.

Na przykładzie tych tomików, a także twórczości dziennikarskiej (badania były przeprowadzane) można zaobserwować dążność do doskonalenia języka literackiego. Widać, że środowisko to czuje się powołane do obdarzenia go tą odmianą języka narodowego, którą wytwa-

rza, przechowuje i rozwija warstwa w społeczeństwie kulturalnie przewodnia, tj. inteligencja.

Trzeba jednak pamiętać, że inteligencja polska na Litwie ma zadanie szczególnie utrudnione, ponieważ jest to inteligencja mniejszości narodowościowej w społeczeństwie wielonarodowościowym. Pozbawiona jest tych przywilejów i funkcji, które ma inteligencja w społeczeństwie jednonarodowym lub narodu będącego u władzy (jak np. inteligencja litewska lub rosyjska). Bycie polskim inteligentem nie zapewnia awansu społecznego w tym społeczeństwie.

Polska inteligencja na Litwie rozumie, że zachowanie polskości i zdobycie dla siebie należnego prestiżu zależy tylko od związku z kulturą polską i polskim językiem literackim, bo tylko ta odmiana języka polskiego jasno i jednoznacznie odróżnia Polaków od innych narodowości i pozwala na samodzielne uczestniczenie w polskiej kulturze.

Używanie i rozwijanie języka literackiego napotyka jednak na dwie przeszkody, w ocenie tego środowiska bardzo poważne: pierwsza to miejscowy dialekt regionalny, druga - oddziaływanie języka litewskiego i rosyjskiego.

Regionalny dialekt używany na co dzień, zaspokajając potrzebę doraznego porozumienia, zabija niejako motywację do powszechniejszego, codziennego używania języka literackiego, który czasem nawet brzmi śmiesznie, "zbyt po polsku", obco (tak np. brzmią im enklityczne formy zaimków osobowych: **on mi wziął** wobec codziennych **on mnie wziął**).

Na ten właśnie temat toczyła się w latach 1986-87,88 w "Czerwonym Sztandarze" ciekawa dyskusja (którą przedstawiłam w osobnym artykule w *Przeglądzie Polonijnym* w 1988 r. i ustosunkowałam się do niej na łamach "Czerwonego Sztandaru"). Dominowało w niej początkowo stanowisko skrajne reprezentowane przez wykładowców Instytutu

Pedagogicznego i dziennikarzy. Można by je tak ująć w jednym zdaniu:

"Polacy powinni wreszcie oduczyć się swojego dialektu, dorównać Litwinom i Rosjanom w znajomości i używaniu własnego języka literackiego".

W ostatnich czasach pogląd ten został zmodyfikowany (być może i nie bez wpływu opinii idących z Polski). Uznano mianowicie, że Polacy na Litwie, a nawet i ich inteligencja, mogą być użytkownikami dwu odmian języka polskiego: dialektu i języka literackiego, które spełniają dwie różne funkcje: pierwszy identyfikuje ze społecznością polską od wieków żyjącą na Litwie i daje mówiącym poczucie więzi grupowej, drugi - łączy Polaków z Litwy w szeroki krąg polskiej kultury, umożliwia jej przyswajanie i pomnażanie.

Drugie niebezpieczeństwo to wpływy obce. Widzi je inteligencja jednakże w języku litewskim i rosyjskim, choć wpływy litewskie z ostatnich, powojennych dziesięcioleci trudno podać poza pojedynczymi przykładami w rodzaju apilinka 'gmina, rada wiejska' (Stare zapożyczenia litewskie, które weszły do dialektu za pośrednictwem białoruskim stanowią całkiem odrębne zagadnienie, które tu nie ma znaczenia). Interferencje rosyjskie natomiast są rozległe i w dużej mierze kontynuują te wpływy rosyjskie, które weszły do dialektu północnokresowego w XIX w., a zwłaszcza po roku 1863. Można je prześledzić na *Podręczniku czystej polszczyzny dla Litwinów...* J. Karłowicza wydanym przed kilkoma laty (w 1985 r.) przez E. Smułkową. Rusycyzmy przytoczone przez Karłowicza pod koniec XIX w. w 70% żyły w dialekcie wileńskim lat międzywojennych i żyją nadal jako rusycyzmy składniowe, frazeologiczne, leksykalne i semantyczne nawet w języku inteligencji. Na współczesny język polski ma więc wpływ tylko język rosyjski jako język genetycznie i strukturalnie polszczyźnie bliższy niż litewski.

Inteligencja polska na Litwie uświadamiając sobie intensywność wpływów rosyjskich jednocześnie je wyolbrzymia, widzi je tam, gdzie ich w istocie nie ma, za rusycyzmy bierze bowiem dawne zapożyczenia białoruskie, a nawet dawne cechy polskie.

Wygląda na to, że stare kontakty polsko-białoruskie są zapomniane. A fakt, że mowa codzienna, tzn. miejscowy dialekt polski północnokresowy pochodzi z kontaktu języka polskiego i starobiałoruskiego, nie jest uświadamiany i chyba nie jest znany, w każdym razie okryty milczeniem. Odbija się tu ujemnie nieznajomość historii. Powojenne pokolenia Polaków nie uczą się aż do chwili obecnej historii polskiej.

W przekonaniu dzisiejszych Polaków z Litwy geneza ich sytuacji narodowościowo-językowej przedstawia się mniej więcej następująco: Polacy spod Wilejki, Niemenczyna, Podbrodzia itd. sami są potomkami szlachty polskiej, przybyłej z Polski na Litwę w odległej przeszłości. Szlachta ta przyniosła ze sobą najczystszy polski język i posługiwała się nim długo, aż został on kiedyś, znacznie później, skażony przez wpływy rosyjskie.

W tym ogólnikowym i skrzywionym, uproszczonym myśleniu można dostrzec tendencję do stwarzania pewnej ideologii (czy też mitologii), która pomogłaby polskiemu środowisku kulturalnemu zająć odpowiednią pozycję społeczną i nadała mu tak potrzebną rangę i prestiż.

Na koniec zbierzmy cechy szczególnie znamienne dla dzisiejszego polskiego środowiska kulturalnego Wilna:

1. Poczucie podwójnej więzi: z ziemią rodzinną na Litwie i kulturą polską w kraju. (Miłość do ziemi ojczystej na Litwie i gład dóbr kulturalnych z Polski).

2. Środowisko to cechuje miejscowa, polska twórczość literacka wzorowana na literaturze krajowej (historycznej i współczesnej).

3. Kulturuje się polski język literacki, ale nie porzuca się regionalnego dialektu. Inteligencja jest dwudialektalna, (Rozumie odmienne funkcje dwóch wariantów języka).

4. Specyficzne warunki polityczne zmuszały to środowisko do przyjmowania postawy obronnej i żądającej (polskich instytucjonalnych form życia społecznego) i do tworzenia pewnych narodowych mitów na użytek własnego środowiska.

Obecna rewolucyjna sytuacja na Litwie stawia zupełnie nowe pytania, także pytania o tamtejszych Polaków, ale przede wszystkim chodzi o dziedzinę zachowań społecznych. Jakie będą ich konsekwencje językowe, nie sposób dziś przewidywać z naukową odpowiedzialnością.

Zofia Kurzowa

Le milieu culturel et linguistique contemporain dans la région de Wilnius

L'article présente des conditions dans lesquelles le milieu culturel polonais de Wilnius et la nouvelle classe de l'intelligence polonaise d'origine paysanne qui le forme se renouvèlent après les années de guerre et de l'anéantissement d'après guerre. Les éléments de l'autonomie culturelle sont décrits grâce à qui les Polonais ont pu créer certains milieu créatifs (surtout littéraires). Les problèmes de la société polonaise les plus importants sont mis en relief, p.ex. le rapport au dialecte régional natif et à la langue polonaise littéraire ainsi qu'aux langues voisines: lituanienne, russe et biélorusse en même temps que différentes opinions concernant la genèse des Polonais en Lituanie.